

ckiego, w roli tyt. Janina Romanówna) nie można uważać ani za udaną ani za przemyślaną. Sztuki Goldoniego stanowią ważne ogniwo w dziejach teatru — w przekształceniu commedii dell'arte w komedię literacką o zręcznej, choć montanej przez szablonowe nieraz i tradycyjne postacie, intrydze. Właśnie Goldoni odegrał rolę, w której wolno się dopatrywać torowania drogi francuskim mistrzom intrygi w stylu Sardou.

Co prawda, to by nas mniej interesowało, bo po stu latach technicznego szkolenia Sardou zakasował mistrza, by samemu zostać zakasowanym przez byle zręcznego komedioroba. Jest jednak w puściźnie Goldoniego motyw, który weneckiego autora wywyższa ponad późniejszych sztukopisów. To rewolucyjna — sit venia verbo — ludowość jego niektórych uartystycznionych sztuk, która włącza je w nurt teatru plebejskiego.

GLADKI GOLDONI

Pierwszej w ludowej Warszawie prezentacji Goldoniego (Sprytna wdówka w Teatrze Kameralnym, reż. Józefa Wyszomirskiego, dekor. Stanisława Rze-

W *Sprytnej wdówe* (1748) Goldoni przeciwstawia chwałką mieszczkę wenecką trójce zadurzonych w niej arystokratów, temat jakże wdzięczny dla mieszczańskiej widowni we Włoszech XVIII wieku! To jeden, bodaj najważniejszy element utworu. Drugim jest przeciwstawienie plebejskiego włoskiego patriotyzmu — kosmopolityzmowi czasów rokoka, skojarzonemu, jak to często bywa, z nacjonalizmem (w tym wypadku: z nacjonalizmem jako nieślubnym dzieckiem feudalizmu). Trzecim elementem jest charakterystyczna dla Goldoniego połowiczność kompozycyjna, wywodząca się z połowiczności ideologicznej: obok wątków komedii u-nerwionej intrygi istnieją tu motywy powycieranych na łokciach schematów małomyślnego bawienia i rozśmieszania, obok postaci ujawniających postęp w sztuce teatralnej kompozycji, osoby wzięte żywcem i bez zabiegów odmładzających z wymiętej już i zużytej komedii jarmarcznej.

Otóż przedstawienie *Sprytnej wdówki* w Teatrze Kameralnym dlatego jest nieudane, że twórcy przedstawienia nie wyczytali z tekstu ponad to, co już z niego wyczytywali interpretatorzy dawniejsi. To znaczy: przedstawienie było poprawne, pod wielu względami poprawne, ale nie odkrywcze, nie umiejące uwypuklić tych wartości, które tkwią w *Sprytnej wdówe*, a które — w należyty sposób wypunktowane — dałyby swoisty przyczynek do dziejów teatru plebejskiego przed zwycięstwem rewolucji burżuazyjnej.

W przedstawieniu w Teatrze Kameralnym różnica pomiędzy motywami przejętymi wprost z *commedia dell'arte* a renowatorską robotą Goldoniego jest zatarta, co gorsza, zatarty jest również postępowy sens społeczny sztuki i wprowadzony do igraszek miłosnych pomiędzy mało sprytnymi zalotnikami a spry-

tniejszą damą równego im stanu. W ten sposób odbarwiona ze swoich postępowo-mieszczańskich treści staje się komedia Goldoniego li tylko ciekawostką archiwalną i zainteresowanie widzów kieruje na szczegóły formalne, na fioritury muzyczne, na intermedia i mniejszą czy większą pomysłowość w rozwiązywaniu problemów akcji na małej przestrzeni scenicznej. A to za mało, by obudzić coś więcej ponad przelotny uśmiech dla wesołego (choć przeciągniętego ponad normę) teatru małostek, miłostek i śmiesznoetek. (*jaszcz*).